Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 25 groszy.
Nr. 41. Kraków-Lwów, dnia 7 października 1928 r. Rok XVI.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce . . . . . 10 złotych, za granicą . . . . . 20 „, w Ameryce . . . . 3 dolary (Nr. pojedynczy . . 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe: P. K. O. Kraków, Nr. 401.065
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 1286. — Lwów, ul. Łozińskiego L. 6. — Tel. 2-44.

Sztandary P. S. L. „Piast".

W ubiegłą niedzielę odbyła się w **Wierzchosławicach** piękna uroczystość poświęcenia sztandaru P. S. L. Piast powiatu tarnowskiego.

Sztandar ten ma na jednej stronie Orła Białego na czerwonem polu, na drugiej chłopa-oracza na zielonem tle, u dołu napis:

„Nie karabela, nie buława złota,
Lecz pług na roli chłopski i grzmot młota";

u góry wizja Matki Boskiej Tuchowskiej.

Podczas pamiętnego kongresu w listopadzie 1926 r. w Krakowie dokonano poświęcenia sztandaru Ziemi krakowskiej — w pochodzie na Wawel widziało się sztandary z Kongresówki, z Wielkopolski, z Pomorza, z Kresów, znak, że idee, że program stronnictwa ogarnęły wszystkie ziemie Rzeczypospolitej.

Czemże bowiem jest sztandar, jak nie uzewnętrznioną w barwie, w wizerunku, w krótkiem słowie ideą — skrótem programu danej organizacji, danego stronnictwa?

O czemże mówi widocznie dla każdego oka sztandar Ziemi tarnowskiej i wszystkich innych ziem sztandary?

Przedewszystkiem stwierdzają **polskość** stronnictwa „Piast", tkwi głęboko korzeniami w polskiej ziemi i poza nią nie wychodzi.

Żadne obce wpływy, komendy nie mają tu dostępu; żadne wiatry od wschodu tu nie nadciągają — stąd taka zawziętość na „Piasta" i nienawiść wszystkich międzynarodówek, zwłaszcza czerwonej, socjalistycznej, oraz tych ultrapostępowych radykalnych ugrupowań, których programy zalatują dziegciem doktryny bolszewickiej.

W przeciwieństwie do sztandaru czerwonego socjalistów, który niesie „zemsty grom", nienawiść i walkę klasową, **sztandar P. S. L. jednoczy ludzi pracy, łączy sierp rolnika z młotem górnika, łączy tych wszystkich, co z łona ziemi wydobywają chleb, sól, naftę, węgiel, co wytwarzają dobro i powiększają majątek narodowy. Ma pełne zrozumienie dla dóbr duchowych, oświaty, kultury narodowej, której ludowi tak bardzo potrzeba, a tak mu przez wieki skąpiono.**

Do tych dóbr duchowych zalicza „Piast" przedewszystkiem **religję, stąd na sztandarach swych umieszcza obraz Matki Boskiej, do której ze szczególnem nabożeństwem odnosi się cały lud polski.**

Jeśli obecnie prowadzi się walkę ze sztandarami „Piasta", której świadkami jesteśmy i w dodatku walkę tę ubiera się we frazes interesu państwowego „dobra ludu" i t. p. kłamstwa — nie pozostaje nic innego, jak powtórzyć znane słowa:

„Panie odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią", a jeśli wiedzą, tem gorzej dla nich.

Jest bardzo znamienną rzeczą że z pośród stronnictw ludowych, poza „Piastem", ani „Wyzwolenie", ani „Chłopskie Stronnictwo", ani „Związek Chłopski" nie mają i unikają sztandarów.

Nie jest to prosty przypadek, a ma głębokie uzasadnienie w programach tych partyj. Programy te głoszą rozdział Kościoła od państwa, są zwolennikami kościołów narodowych, reformy rolnej bez wykupu i odszkodowania, mocno zalatują hasłami międzynarodówek i dziegciem doktryny bolszewickiej; gdyby zgodnie z programem odnośne partje sporządzały sztandary, przeraziłoby się społeczeństwo i odwróciło od tych programów, wolą zatem unikać owych ucieleśnionych idei, jakiemi są sztandary.

Te zasadnicze różnice programowe są ogromną przeszkodą w zjednoczeniu ruchu ludowego, jeśli zaś ktoś bagatelizuje te różnice i przechodzi nad niemi do porządku dziennego, nie jest człowiekiem zasad, który w obronie sztandaru przeleje krew i życie odda, lecz najemnikiem, który dla żołdu zaciągnie się pod każdą chorągiew, która w danym momencie najwyżej powiewa i służba jej przynosi największe korzyści.

Na szczęście, ogromne tłumy, jakie zebrały się w Wierzchosławicach na uroczystość poświęcenia sztandaru Ziemi tarnowskiej, są pewną gwarancją, że sztandar ten i idee, które przedstawia, nie upadną, nie zginą, przeciwnie lud polski, skupiony koło tego sztandaru, wywalczy sobie i państwu lepszą przyszłość, odniesie zwycięstwo!

JAN BRODACKI.

Imponująca uroczystość w Wierzchosławicach.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU POWIATOWEJ ORGANIZACJI P. S. L. „PIAST".

Wierzchosławice, które widziały już niejedną uroczystość, na które tłumnie ongiś pchali się ministrowie, wojewodowie i różni dygnitarze, przeżyły ubiegłej niedzieli bardzo miłą uroczystość poświęcenia sztandaru P. S. L. „Piasta". Ścisk był również wielki, ale nie byli to już ludzie, którzy zawsze i wszędzie pchają się do żłobu, ale ścisk ludzi prawdziwie ideowych, których myślą i celem życia jest praca nad odrodzeniem ludu polskiego, który stanowi i zawsze stanowić musi fundament Rzeczypospolitej.

O godz. 10 olbrzymi tłum, złożony **z około 4.000 ludzi,** ruszył **z „Domu ludowego imienia Wincentego Witosa"** do kościoła parafjalnego. Olbrzymi sznur ludzi przepięknie był poprzerywany konnemi banderjami **w strojach krakowskich,** które krasnemi kierezjami górowały nad **banderją powiatu rzeszowskiego,** która wystąpiła w skromnych białych sukmanach. **Sześć grup weselnych** na długich drabiniastych wozach kraśniało pięknością drużek i swatów. Grupy weselne tworzyły równocześnie dobrze zgrane **chóry śpiewackie,** które wykonały szereg pieśni patrjotycznych.

W czasie sumy miejscowy proboszcz **Ks. Kanonik Fronczak** wygłosił podniosłe kazanie, **wskazując zebranym tłumom na wizerunek Najświętszej Marji Panny błogosławiącej rolnikowi-siewcy i Orła Białego na sztandarze, tudzież na obowiązki, jakie te znaki nakładają na tych, którzy za tym sztandarem idą.**

Po sumie Ks. Kan. Fronczak w asystencji **Ks. Panasia i miejscowego katechety,** poświęcił sztandar i wbił pierwszy gwóźdź w Imię Trójcy Przenajświętszej. Następnie przed wielkim ołtarzem rodzice chrzestni, na których czele szła p. **Krowicka** z p. **W. Witosem,** wbili gwoździe pamiątkowe.

Reszta uczestników wbijała pamiątkowe gwoździe przed „Domem Ludowym". Ilość tych, którzy chcieli uwiecznić swe nazwisko na drzewcu sztandaru, wynosiła kilkaset osób, to też wbijanie gwoździ trwało kilka godzin.

Okazyjne zebranie ludowe zagaił wiceprezes Zarządu okręgowego **b. poseł Gruszka** i udzielił głosu gospodarzowi uroczystości prezesowi **Witosowi,** który wskazał ludowi obowiązki obywatelskie względem ojczyzny Rzeczypospolitej Polskiej i wskazał drogę, którędy lud polski ma iść, aby zapewnić pomyślność własnemu państwu, a przez to i sobie samemu.

Imieniem Zarządu Głównego „Piasta" przemówił **poseł Dr Kiernik,** podnosząc zasługi powiatu tarnowskiego, a szczególnie prezesa Witosa dla ogólnej organizacji stronnictwa, tak w zaczątkach pracy, jak i w najważniejszych momentach naszego młodego życia państwowego.

Przemawiający imieniem Wschodniej Małopolski **Ks Panaś** podniósł ten moment, że tak jak w zaraniu dziejów starej Polski, stoi Kruszwica z Kołodziejem Piastem, tak też w najcięższych chwilach odrodzonej Polski, ster jej rządów uchwycił usilnie i zręcznie **wójt z Wierzchosławic. — Tego faktu historycznego nikt nie potrafi zaprzeczyć bez względu na to, czy dalsze dzieje Polski pójdą na prawo czy na lewo, czy też, aby dał Bóg, prostą drogą prawa i sprawiedliwości.**

Imieniem Poznańskiego, Pomorza, przemawiał poseł **Piątek,** imieniem b. Kongresówki **włościanin z Kieleckiego, p. Wójtowicz,** imieniem Górali **p. Curuś.** Imieniem młodzieży przemówił bardzo pięknie **p. Fr. Michałek** z Zakrzowa.

Na zakończenie wygłosił przemowę poseł **Brodacki,** redaktor „Piasta", wzywając wszystkich do sumiennej i wytrwałej pracy pod przewodem szczytnych haseł poświęconego sztandaru.

Uczestnik.

Polska największym dostawcą drzewa do Niemiec.

W pierwszem półroczu 1928 roku Polska była największym dostawcą drzewa na rynek niemiecki, a mianowicie w tym okresie Polska dostarczyła Niemcom **733.200 ton,** następnie idzie Czechosłowacja 398.200 ton i wreszcie Austrja, która dostarczyła 334.000 ton. Łącznie trzy te kraje dostarczyły 1,465.400 ton, przy ogólnym imporcie do Niemiec w drugim półroczu 1928 — 1,904.300 ton.

Skutkiem nadmiernego wywozu drzewa za granicę ogołaca się kraj z lasów, wobec czego cena drzewa wewnątrz państwa gwałtownie rośnie — już dziś cena 1 sąga drzewa z 15 zł. podskoczyła na 60 zł., a budowa z drzewa kosztuje tyle, co z cegły.

„Sojusz” Witosa z panami.

Kiedy w r. 1923 na terenie ówczesnego Sejmu Klub P. S. L. „Piasta“ w imię ratowania państwa, parlamentaryzmu i demokracji wziął na siebie ciężki obowiązek tworzenia większości sejmowej i rządu parlamentarnego — byliśmy świadkami zaciętych ataków ze strony polskiej lewicy, wrzeszczącej, że „Piastowcy połączyli się z panami, a tem samem zdradzili chłopów“. Tak grzmiano na nas na każdym kroku.

Warto sobie przypomnieć, co też wówczas mówili właściwi panowie obszarnicy o rządzie Witosa, chyba powinni się cieszyć.

Otóż „Czas“, krakowski organ konserwatystów, w nrze 122 z dnia 6 czerwca 1923 roku, analizując wygłoszone w Sejmie exposé ówczesnego premjera Witosa, w artykule pod tytułem: „Najważniejszy punkt programu“, między innymi tak pisze: „Proste, jasne i wyraźne. W swem onegdajszm expose premjer powiedział, że najważniejszy punkt programu nowego rządu jest przeprowadzenie reformy rolnej, a tem samem odsunął na dalszy plan wszystkie inne zagadnienia: sanację finansową, sprawę Gdańska i t. d.

Zebrawszy razem rozrzucone szczegóły tej reformy przedstawia się ona nam następująco:

1) Należyte rozgraniczenie kompetencji urzędów ziemskich i władz sądowych, co w praktyce oznacza oddanie orzecześnictwa wyłącznie urzędom ziemskim.

2) Finansowanie reformy na zasadach renty ziemskiej i umiarkowanych cen spłat, co w praktyce oznacza wywłaszczenie za pół-darmo.

3) Wprowadzenie procedury wykonawczej, dzięki której wywłaszczeniu ulec ma minimalnie 400.000 morgów rocznie, co w praktyce oznacza zmniejszenie w krótkim czasie wszystkich większych eksploatacji rolnych.

4) Wprowadzenie „wysokiego podatku majątkowego progresywnego, co w praktyce równa się nałożeniu kontrybucji na winnych posiadania większego obszaru ziemi.

5) Rozciągnięcie nadzoru nad gospodarką w lasach prywatnych, „zakaz wywozu drzewa zagranicę“, zarządzenia celem zaopatrzenia ludności w potrzebne drzewo opałowe“, zrealizowanie ustawy o daninie lasowej i wreszcie świadczenia na odbudowę, co w praktyce oznacza wywłaszczenie [illegible]w, niszczenie racjonalnej eksploatacji leśnej, [illegible]jszenie eksportu drzewa na korzyść egoisty[illegible] apetytów włościan. Innemi słowy mówiąc, j[illegible] i wyraźnie oznacza to starcie z oblicza polskiej ziemi ziemiaństwa“.

Tak oto wówczas cieszyli się ziemianie z dojścia do władzy Witosa, tak to wyglądało połączenie się Piastowców z panami.

Przyszedł przewrót majowy w r. 1926, na lewej stronie wiele nadziei, obiecywano sobie rządy chłopsko-robotnicze, ziemia bez odszkodowania i t. d. i t. d. Aż oto w maju 1927, a więc za rok po przewrocie czytamy sprawozdanie ze Zjazdu Ziemian w Krakowie, gdzie „Prawica Narodowa“ (ziemiańska) przyznaje, że „przewrót majowy“ dał ziemiaństwu możność rozwinięcia szerszej akcji. Sekretarz „Związku Ziemian“ Chmielewski, omawiając działalność Związku, uważa przewrót majowy za moment przełomowy, przed przewrotem była walka o byt z ciągłemi przeciwieństwami, po przełomie nastąpił raj dla ziemiaństwa“.

Rozważcie to bracia chłopi i przetrzyjcie oczy wy wszyscy obałamuceni, gdzie byliście, a gdzie dziś jesteście.

Jan Madejczyk, poseł.

Wczorajsze „piekło“ dzisiejszy „raj“.

W „Chłopie Polskim“ i innych sanacyjnych pismach czytamy, że za Witosa było piekło, a dzisiaj jest raj.

Otóż za czasu „piekła“ Witosowego widziało się po gościńcach szeregi fur przewożących dobytek chłopów, którzy sprzedawszy swoje parę morgów, kupowali na wschodzie większe gospodarstwa.

Komisarze ziemscy zawaleni byli prośbami o zniżki kolejowe dla chłopów, którzy przewozili domy na wschód, gdzie pokupili grunta.

Dziś nie tylko ustała ta wędrówka chłopów na wschód, ale zaczyna się wędrówka na zachód, wobec stosunków, jakie tam zapanowały wskutek polityki obecnego rządu. Jesteśmy świadkami nie tylko wędrówki ludzi, lecz nawet drzew na zachód. Pociągi ciężarowe, naładowane drzewem, które z Polski idzie do Niemiec i do innych państw. Już nie tylko grube sztuki wywozi się, ale cienkie żerdki.

Nr 27 „Chłopa Polskiego“ chwali rząd, że uregulował sprawy leśne.

O tak, doskonale uregulował, my tu mieszkamy pod lasem, a nijak nie możemy kupić opału, nie mówiąc o materjale budulcowym. Na opał wycinają chłopi wierzby, topole, a gdy się to skończy, cały ratunek we węglu, którego na szczęście mamy obfitość na Górnym Śląsku.

A za czyich rządów, jak nie za Witosa, przypadł Śląsk Polsce?

Chociaż dziś fałszuje się historję, żeby Witosowi odmówić wszelkiej zasługi i traktuje się go, jako wroga państwa, my, chłopi, dobrze wiemy, co Polska i chłopi zawdzięczamy Witosowi i Piastowi i **dlatego stoimy twardo przy swem stronnictwie, wiedząc, że tylko w Piaście nasza nadzieja i lepsza przyszłość.**

Jędrzej Chlastawa.

Pawie i papugi.

Sprowadzony niedawno na Wawel poeta Słowacki, „aby był zrównan z królami“, wypowiedział raz pod adresem rodaków bardzo cierpki zarzut: — nazwał Polaków narodem pawi i papug.

Wiadomo, paw, krzykliwy, próżny ptak, papuga naśladuje bezmyślnie cudze ruchy, głos i t. p.

Historja odrodzonej Polski daje spory przykładów, że niestety Słowacki nie bardzo się pomylił w swej ocenie.

Naśladujemy angielską policję, belgijską ordynację wyborczą, niemieckie ustawodawstwo socjalne, obecnie stało się modnem porównywanie naszych stosunków ze stosunkami włoskimi, Piłsudskiego z Mussolinim, „jedynki“ z faszystami.

Przysłuchajmy się, co pisze o czynach Mussoliniego ta sama prasa, co robi owe porównania („Ill. Kurjer Codz.“), a wiedząc, co się u nas dzieje, ocenimy, o ile porównanie to jest trafne, czy też kuleje na wszystkie cztery nogi.

„Skoro tylko Mussolini uporządkował finanse i otrzymał pierwsze pożyczki amerykańskie, natychmiast założył dźwignie dla podniesienia gospodarczego kraju i to w kilku miejscach odrazu.

Znane są imponujące prace, wykonane przez faszystowski rząd, celem wyzyskania sił wodnych dla częściowego zastąpienia drogiego, co gorsza, obcego węgla. Zrobiono pod tym względem zdumiewająco wiele i prędko, ale niemniej do samego korzenia zła nie dotarto, ponieważ korzeń ten tkwił przedewszystkiem w stałym deficycie żywności, w konieczności dokupywania co roku około dwóch miljonów ton zboża na wyżywienie ludności.

Gdy dawna przedwojenna emigracja ustała, gdy owe 500.000 Włochów, które co roku wyjeżdżały za chlebem, głównie do Stanów Zjednoczonych, musiały zostać w domu i gdy równocześnie rozrodczość narodu nie zmniejszała się — zagadnienie wyżywienia tej tak szybko rosnącej ludności stało się centralnem w całej polityce faszyzmu.

Już w pierwszych miesiącach swoich rządów Mussolini położył główny nacisk na podniesienie rolnictwa.

Z jego to inicjatywy zaczęły się owe słynne dni, tygodnie, a nawet miesiące propagandy rolniczej i rolnictwa, zwane „battaglia del grano“, z ich wystawami rolniczemi, konkursami, nagrodami, plakatami i odezwami, słowem, z całym ogromnym aparatem propagandy i agitacji.

Jakkolwiek osiągnięto w ten sposób znaczne ożywienie rolnictwa, to jednak do rzeczywistego rozwiązania kwestji wyżywienia ludności włoskiej właskiem również zbożem i produktami rolniczemi, bynajmniej nie zbliżono się dostatecznie.

To też Mussolini, skoro tylko pozwoliła mu na to postępująca konsolidacja polityczna i gospodarcza, zastosował o wiele potężniejsze środki dla usunięcia deficytu zbożowego. Postanowił mianowicie oddać kulturze rolnej te ogromne obszary półwyspu Apenińskiego, które z pod tej kultury wyszły przed wiekami, jeszcze za czasów cesarstwa rzymskiego.

Gdy równina lombardzka i wenecka oddawna znajduje się w kulturze rolniczej tak wysokiej, że niemal ogrodowej, to im dalej ku południowi, tem bardziej ta kultura upada. Koło Rzymu zaś zaczynają się już odwieczne bagniste i malaryczne pustynie, które ciągną się prawie nieprzerwanie aż do samego Neapolu.

Na tę też wielką część swojej pięknej ojczyzny położył Mussolini swą twardą i energiczną dłoń, postanawiając przemienić ją w kraj rolniczy, dobrze uprawny, możliwie jak najbardziej mlekiem i miodem płynący.

Bez długich deliberacyj nakazał inżynierom opracować plany, porobić dokładne zdjęcia z tych obszarów i rozpocząć najpierw od zwalczania malarji, tego prawdziwego bicza tych stron, który wszelką w nich pracę czynił niemożliwą, a resztki starej, osiadłej ludności wypędził w nieurodzajne, ale suche przynajmniej i zdrowe góry.

Między Neapolem a Rzymem, na przestrzeni kilku miljonów hektarów, ciągną się pustynne, zakażone malarją, słynne bagna Pontyjskie. A dalej na południe ubogie, słabo zaludnione, bo od wieków zapuszczone i zabagnione prowincje Basilicata, Apulia i Kalabria. Tymczasem faszystowscy inżynierowie zbadali, że sama Basilicata — najrzadziej zaludniona prowincja włoska — nadaje się pod uprawę rolniczą w 90 przeszło procentach swego obszaru, pod warunkiem, że będzie osuszoną i skolonizowaną.

Od lat pięciu na tych wszystkich obszarach wre praca. Malarję zwalczono już niemal całkowicie. Osuszanie błot jest na ukończeniu. Już całe ogromne połacie ziemi, wydartej błotom i jałowym piachom, są teraz metodycznie przerabiane na kraj rolniczy, zdolny zatrudnić i pomieścić stosunkowo bardzo wiele ludności produkującej.

Kosztem pół miljarda lirów rocznie (250 milj. zł.) przeprowadza się parcelację tych obszarów, zakłada się gospodarstwa rolne, buduje się domy dla kolonistów, studnie i cysterny dla irygacji pól, stajnie na inwentarze.

Pokryta gęstą siecią dróg i kanałów, zabudowuje się Kampanja w tempie iście amerykańskiem, rozłożonemi według planu schludnemi wioskami, osadami i farmami. Tosamo dzieje się dalej, aż hen poza Neapol. Już dzisiaj około 400.000 Włochów znajduje tu nietylko zajęcie, ale stałą egzystencję gospodarczą.

Kiedy zaś zamierzone roboty zostaną całkiem ukończone, znajdzie się tu około jednego miljona nowych, małych, ale doskonale urządzonych i przystosowanych do warunków gospodarstw rolniczych, które dadzą podstawę istnienia dla około pięciu miljonów ludzi, a państwu, włoskiemu przyniosą przeszło dwa miljony ton zboża, to jest właśnie tyle, ile dzisiaj jeszcze musi ono sprowadzać rok rocznie z zagranicy dla wyżywienia swojej ludności.

W roku 1931 albo 1932 cała ta gigantyczna praca ma być ostatecznie wykończona. Mussolini i jego faszym dokonają wtedy najwspanialszego podboju własnych odwiecznych błot i piasków, przeistaczając je w kwitnące pola i ogrody.

Włochy, nie wyszedłszy ani o piędź poza swoje granice, niemniej rozszerzą swoją przestrzeń życiową o dziesiątki tysięcy kilometrów kwadratowych wysoko uprawnej i zaludnionej włoskiej ziemi, zatrudnią znaczną część przyrostu swojej ludności, podniosą ogólny dobrobyt, a państwo włożone przez siebie kapitały odbierać będzie z nadwyżką z odpowiednio powiększonych dochodów podatkowych.

Z wydawnictw.

Spółdzielcze Biuro prasowe w Warszawie komunikuje: Wyszły następujące broszury:

„Co czynią spółdzielnie spożywców dla przebudowy ustroju społecznego“ — przez Saturnina Dąbrowskiego, cena 50 gr. — Do nabycia w większych księgarniach lub u wydawcy: Dział Wydawnictw Związku Spółdzielni Spożywców. Warszawa, ul. Grażyny l. 13. Tamże:

Dr Józef Wacław Marszałek: **„Spółdzielnie rolniczo-handlowe i spożywców w latach 1924—1925“.**

Edward Abramowski: **„Pisma socjologiczne“** — IV. tomy.

Echa prawieku.

Historja słusznie uchodzi za mistrzynię życia. Badając przeszłość, wsłuchując się w rady, ostrzeżenia, przepowiednie znakomitych mężów z minionych wieków, możemy i dziś i na przyszłość uniknąć niejednego błędu, wyciągnąć niejedną pożyteczną wskazówkę i naukę.

W tym celu przytoczę niektóre przepowiednie królów polskich, które i do naszych czasów mogą mieć zastosowanie.

Tak nasz wielki budowniczy Państwa polskiego **Bolesław Chrobry**, leżąc na śmiertelnem łożu, przepowiadał przyszłe klęski, jakie miały spaść na Polskę, wskazując, że misją Polski jest zjednoczyć wszystkich Słowian w jedno państwo.

Na jego pomniku położono napis: „Król Słowian“.

Przyszłość Polski nigdy w związku z Niemcami, lecz w zgodnem współżyciu z narodami słowiańskimi.

Królowa Jadwiga, żona Władysława Jagiełły, przepowiedziała w 1397 r. w Inowrocławiu, że dumny Zakon Krzyżacki po śmierci jej zostanie przez Polaków pokonany.

I tak się stało. Na polach Grunwaldu padła potęga krzyżacka.

Królowa ta słusznie uważała Krzyżaków — przodków dzisiejszych Prusaków — za najgorszych wrogów Polski.

Historja potwierdziła aż nazbyt wymownie prawdziwość jej obaw i przepowiedni. Rozbiory Polski i wiele nieszczęść spadło na Polskę z winy tychże Prusaków.

Zygmunt I., syn Kazimierza Jagiellończyka, przepowiada Polsce smutny los, wystosował list do Senatu, w którym przepowiada, że zbytek wolności zawiedzie Rzeczpospolitą do niewoli i zguby.

Zygmunt August, syn Zygmunta I., który doprowadził do Unji lubelskiej, przepowiadał zgubę narodu z powodu zbyt wielkiej władzy Sejmu. Wołał: Dawajcie, dawajcie, nie szczędźcie dla Ojczyzny. Wydrze obcy!

Sprawdziło się. — Za rządów polskich skarb był wiecznie pusty, bo szlachta nie chciała płacić podatków, przyszedł obcy i zmusił do ponoszenia ciężarów i danin.

Stefan Batory, jeden z najdzielniejszych monarchów Polski, dwa razy przepowiedział upadek narodu z powodu wad jego i przywar. Pierwszy raz na Sejmie w Toruniu, drugi raz w 1585 w Warszawie. Tak powiedział:

„Polacy! jeżeli jeszcze macie Rzeczpospolitą, nie winniście tego ani prawom, ani obyczajom, o które nie dbacie, ani rządowi, którego nie szanujecie: Dzieło to samego przypadku, zgubi je prędko rozpusta, a złota wolność zaginie, swawolą shańbiona“.

Również **Jan Kazimierz** na Sejmie 1661 powiedział: „Bo to złe (t. j. rozbiór Polski) coraz bliżej zagraża“.

Sobieski, który ocalił Wiedeń od Turków, powiedział w 1688 r. do senatorów te słowa:

„Widok obrad naszych zdumiewa świat cały. My sami obracamy broń na siebie, pożera nas jakaś niepojęta namiętność szkodzenia sobie samym.

O! smutny koniec nas czeka. Gdzie każdy na wszystko odważyć się może, gdzie każdego dnia powstaje ołtarz przeciwko ołtarzowi tam już brzmi zemsta Boża“.

Obok królów był poczet mężów o wielkim umyśle i sercu, jak: **Frycz-Modrzewski, Kochanowski, Skarga**, którzy słowem i piórem gromili prywatę, warcholstwo, pychę szlachty, lekceważenie praw, deptanie sprawiedliwości, nawoływali do naprawy Rzeczypospolitej, do pokuty.

Przestrogi ich i nawoływania były głosem wołającego na puszczy — przyszła długoletnia niewola — przyszła kara.

Zdawało się, że ona wyleczy naród z wad i nałogów, zgubę jemu i Rzeczypospolitej niosących.

Niestety, dzieje Polski odrodzonej nie spotkały się z odrodzoną duszą narodu.

Słusznie zaś powiada Frycz-Modrzewski:

„Niemoc duchowa gorszą od niemocy fizycznej, przeto zlecznie myśl waszą“.

Jeszcze słuszniej nawołuje **Mickiewicz:**

„O ile poprawicie swe dusze i obyczaje, o tyle rozszerzycie i utrwalicie granice Rzeczypospolitej“.

Karol Notz.

A to gospodarka!

W roku 1927 Niemcy sprowadziły z zagranicy 26 miljonów kwintali pszenicy. W przywozie tym rolnictwo polskie figuruje z bardzo małą cyfrą 43.000 kwintali. W tym samym czasie Polska sprowadziła z zagranicy około 3 miljonów kwintali pszenicy, z czego półtora miljona dostarczyli Niemcy, którzy odprzedali nam, jako pośrednicy, część tego, co sami sprowadzili, oczywiście z zyskiem dla siebie.

Najlepiej jest z żytem. W przywozie do Niemiec, wynoszącym 8 miljonów kwintali, Polska figuruje z 80 tysiącami, czyli w jednym procencie. W tym samym czasie przywóz żyta do Polski wynosił 1.300 tysięcy kwintali, a udział niemiecki w nim około 400 tys. Znowuż zapłaciliśmy niemieckiemu pośrednikowi zbędną całkiem prowizję za pośrednictwo.

W przywozie jęczmienia zagranicznego do Niemiec — 3 miljony kwintali — Polska figuruje z cyfrą 100 tys. kwintali.

Na 3 miljony owsa, przywiezionego do Niemiec, przypada na owies z Polski zaledwie 44 tysięcy. W tym samym czasie przywóz owsa do Polski wyniósł prawie 500 tysięcy kwintali, a udział Niemiec w tym przywozie — 86 tysięcy.

Okazuje się, że nie my zaopatrujemy Niemcy w zboże, a Niemcy nas, w dodatku kujemy zwykle na przednowku po wygórowanych cenach zboże, które w jesieni po tanich cenach wywozimy za granicę.

Cyfry przytoczone mówią same za siebie.

Niemcy o Gdyni.

„Berliner Tageblatt“ zamieszcza artykuł o Gdyni p. t. „Narodowy“ port polski. Widoki rozwoju Gdyni“. Poświęciwszy kilka zdań dotychczasowemu rozwojowi portu, rozbudowa miasta, które niedawno było jeszcze wioską rybacką, wskazuje korespondent na wzrost eksportu przez Gdynię i wzrost tonnażu polskiej floty handlowej. W eksporcie dominuje węgiel, a usadowienie się w Gdyni, trzech koncernów górnośląskich i budowa kolei Śląsk—Gdynia, eksport węgla przez Gdynię jeszcze się wzmoże. Następnie pisze o dalszych projektowanych w porcie budowlach, jak chłodni i składnicy na śledzie, co odbije się na handlu śledziami w Gdańsku. „Nie potrzeba — kończy artykuł przeceniać tego nowego portu, ale trzeba się strzec, by nie zlekceważyć jego znaczenia dla Polski i konkurencji, jaką wytworzy sąsiednim portom“.

Katastrofa w Madrycie

W niedzielę, 23 września, odbyło się w „Theatro de Novedades“ w Madrycie przedstawienie popołudniowe. Około godz. 8 wieczorem, w całym gmachu zgasło światło elektryczne, a równocześnie ze sceny buchnęły płomienie i kłęby dymu. Powstała okropna panika. Bohatersko zachowała się orkiestra, która nie przerwała muzyki, pragnąc uspokoić publiczność. Przy dźwiękach marsza, w obłędnym popłochu, tłoczono się do wyjść. Później odnaleziono zwęglone szczątki prawie wszystkich członków orkiestry.

Wyjścia z budynku teatralnego na ulicę prowadziły przez długie, wąskie i ciemne tunele, do których wpadały schody z sześciu pięter widowni. To też publiczność z parteru, która pierwsza wpadła do tuneli, przeważnie się uratowała, podczas gdy widzowie z górnych pięter nie zdołali opuścić teatru.

Teatr był drewniany, scena nie posiadała żelaznej kurtyny. To też pożar ze sceny przerzucił się błyskawicznie na widownię, ogarniając jeden po drugim rzędy foteli i krzeseł. Widownię napełnił duszący i gryzący dym. W tem piekle działy się potworne rzeczy. Ludzie z czwartego, piątego i szóstego piętra skakali na parter, nie bacząc na to, że skok taki musi być śmiertelny. Padali przeważnie w płomienie i ginęli na miejscu. Mnóstwo ludzi zostało zadeptanych i zaduszonych w tłoku. Po kilkunastu minutach, zanim jeszcze pojawiła się na miejscu katastrofy straż ogniowa, runęło drewniane sklepienie widowni, grzebiąc setki ludzi, którzy nie zdołali wyjść.

Oddziały straży ogniowej musiały bezczynnie patrzeć na katastrofę. Dostęp do gmachu był niemożliwy, gdyż zewsząd otaczały go budynki. Ograniczono się więc tylko do zabezpieczenia sąsiednich zabudowań przed ogniem, co tylko częściowo się udało.

Katastrofa pogrążyła miasto w żałobę. Niemal w każdym domu opłakiwano kogoś.

Liczba ofiar jest wielka. Ogółem ucierpiało przeszło 700 osób, a w tem prawie 100 osób zginęło w płomieniach.

MICHAŁ SIEDLLECKI.

Zubry i świnie.

Razu pewnego, w lesie żubr opuścił stado
I spotkał się z ogromną swojskich świń gromadą.
„Hej, żubrze, jakoś widzę, źle wam się tu dzieje!
Bok zapadł, brzuszka niema, sierść jakoś rudzieje“ —
Kwiknął wieprz stary na gromady przedzie.
„A przypatrz-no się tylko, jak to nam się wiedzie.
Skóra aż lśni od sadła, zdrowie z nas aż tryska,
A jaki humor dobry znać z każdego pyska!
Wiesz ty co? Porzuć bory! Wszak niema zwyczaju,
By klepać biedę niby — z miłości dla kraju!
Pójdź z nami do chlewika. Tam cię nikt nie spyta
O twoje przekonania — żreć dadzą w koryta,
Chlewik ciepły i szczęście w nim zawsze panuje,
Nawet się tam i bata skotaków nie czuje;
To zresztą światli ludzie i mają kulturę,
Patrz, jak nam ładnie sadłem wygładzili skórę;
Że czasem kogoś zarżną, to już takie prawo,
I skotak się odżywiać musi jakąś strawą.
Wiesz, żubrze, porzuć lasy i pójdź do chlewika!
Tam dobrze!“ A żubr nato:
„Niech waszeć nie kwika!
Kocham las, bom w nim wolny! Tu me życie minie!
Wy żyjcie szczęśni — w chlewie — boście — proste świnie“.

Do wiadomości Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Jakkolwiek reklamacje przez pocztę w razie zaginięcia gazety są wolne od opłaty, to jednak nie wszystkie urzędy pocztowe do tego się stosują. Na poparcie naszego twierdzenia przytaczamy list p. Antoniego Kościeleckiego z Czarncy p. Włoszczowa, następującej treści:

„Szanowna Redakcjo!

Proszę o nadesłanie mi ostatniego numeru „Piasta“ z dnia 23 b. m., gdyż dotychczas go nie otrzymałem.

Nie reklamuję go pocztą, gdyż poczta we Włoszczowej nie przyjmuje żadnych reklamacyj gazet, każąc sobie za reklamowanie płacić 50 gr. Reklamacje uwzględnia tylko wtedy, jeżeli gazeta abonowaną jest za pośrednictwem urzędu pocztowego. Udawałem się już w tej sprawie (w myśl informacji p. redaktora) do Dyrekcji Poczt przy ul. Warszawskiej w Krakowie, lecz dotąd nie widzę żadnego rezultatu. Może Szanowna Redakcja poruszy tę sprawę, gdzie należy.

Łączę wyrazy poważania

Antoni Kościelecki w Czarncy, p. Włoszczowa.

BACZNOŚĆ UCZESTNICY ZJAZDU MANIFESTACYJNEGO W WIERZCHOSŁAWICACH w czerwcu b. r.

Fotograf Zygmunt Garzyński w Krakowie, Sławkowska 6, ma na składzie następujące zdjęcia fotograficzne ze Zjazdu, odbytego w Wierzchosławicach w czerwcu b. r.

Format 18×24 ćwiartkowy (dwie fotografje):
Nr 1. Przed Domem ludowym.
Nr 2. Z konsulem Marchwickim w podwórzu.
Nr 3. Grupa z prezesem Witosem, posłem Brodackim.
Nr 4. W sali (słabe).

Fotografje te są do nabycia po 5 zł. za jedną sztukę, przy zamówieniu 5 sztuk cena obniża się na 4 zł. za jedną sztukę. — Koszta przesyłki poleconej 1 zł.

Format kartkowy (10×15).
Nr 5. Zdjęcie podczas przemówienia posła Madejczyka na podwórzu Domu Ludowego.
Nr 6. Grupa dąbrowska z posłem Krzciukiem.
Nr 4. Grupa z prezesem Witosem.
Nr 7. Grupa z posłem Krzciukiem.

Z ruchu organizacyjnego.

Zjazd organizacyjny P. S. L. „Piasta“ powiatu wielickiego.

W niedzielę 16 września w gościnnem osiedlu p. Tomasza Ciastonia w Zabawie pod Wieliczką odbył się Zjazd mężów zaufania z całego powiatu Wielickiego. Na Zjazd ten przybyli posłowie: **Dr Wł. Kiernik** i **Narcyz Potoczek**. Przewodniczył p. **Andrzej Brożyna**.

Referat wstępny wygłosił pos. Potoczek, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. **Tomasz Ciastoń, Jan Piernik, Fr. Święchowicz, K. Romaniec, Nalepa, Oleś Fr., Józef Okoński** i **Franc. Krawczyk**, poruszając liczne zagadnienia, dotyczące obecnego położenia państwa i wsi, oraz omawiając sprawy organizacyjne.

Na interpelację i pytania, postawione w dyskusji, odpowiedział w dłuższem przemówieniu pos. Dr Kiernik, wyjaśniając niemal wszystkie sprawy, będące dziś na porządku dziennym. Burzliwe oklaski, którymi zebrani przyjęli przemówienia posłów, były wyrazem jednomyślności zgromadzenia.

Jednomyślnie też uchwalono rezolucje, wyrażające zaufanie i podziękowanie posłom P. S. L. „Piast“, zawierające szereg postulatów z dziedziny rolnictwa, jakoto usunięcia lichwy kredytowej, żądania wywozu otrąb, przeciwdziałania spadkowi cen bydła i trzody, zakazu przywozu tłuszczów zwierzęcych z zagranicy, przyspieszenia regulacji rzek.

Osobne rezolucje dotyczą sprawy zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej w myśl żądań P. S. L. „Piasta“, zjednoczenia stronnictw ludowych, wprowadzenia samorządu powiatowego, a usunięcia komisarzy, wreszcie domagają się rezolucje poszanowania praw Sejmu i protestują przeciw ciągłym konfiskatom tygodnika „Piast“.

Następnie dokonano wyboru Zarządu powiatowego, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich parafji powiatu wielickiego.

Gorącem przemówieniem i wezwaniem do pracy organizacyjnej, gospodarczej i politycznej zakończył zjazd prezes Brożyna, a gromkie okrzyki na cześć P. S. L. „Piasta“, jego prezesa i posłów, popłynęły z pieśni stukilkudziesięciu delegatów.

Nowo wybrany Zarząd odbył natychmiast posiedzenie i ukonstytuował się, wybierając prezesem p. A. Brożynę, wiceprezesami pp. T. Ciastonia, J. Marcinka i Fr. Święchowicza; sekretarzami: pp. Jana Piernika i Fr. Krawczyka, a skarbnikami pp. K. Romańca i Jul. Murzyna.

Nowemu zarządowi w pracy jego „Szczęść Boże“.

PRZEDMIEŚCIE GÓRNE (pow. Myślenice).

Dnia 21 września b. r. odbyło się u nas zgromadzenie sprawozdawcze posła **Werszlera**. Przewodniczył p. **Kula**. Na zebranie zeszli się prawie wszyscy obywatele, tak starzy, jak młodzi, **Górnego Przedmieścia**, a nadto przybyli gospodarze z sąsiedniej gminy **Bysiny**. Poseł Werszler w swoim rzeczowym referacie przedstawił stosunki, panujące na terenie Sejmu, wzywał zgromadzonych do walki ze szkodnikami wsi, przedstawił niebezpieczeństwo, jakie grozi państwu ze strony komunizmu. Po wyczerpaniu referatu przemawiał p. **sen. Średniawski** o organizacji. Po omówieniu spraw dotyczących powiatu, przewodniczący zamknął zebranie. Zaznaczyć należy, że czytelnictwo „Piasta“ wzmaga się w naszym powiecie i ludność chętnie czyta swoją gazetę; na wspomnianem zebraniu zgłosiło się nowych 12 prenumeratorów. Oby w innych powiatach w ten sposób ludzie pojmowali współpracę ze stronnictwem, a moglibyśmy powiększyć i urozmaicić nasz organ partyjny.

L. Góralik, stary piastowiec.

Listy Piast

ZDROCHEC.

Mieszkańcy Zdrochca skarżą się na tutejszego listonosza, gdyż jakkolwiek opłacają od listu 10 gr, a od gazety 5 gr listonoszowi za doręczanie, to jednak nie wykonuje on swoich obowiązków, których się podjął. Miał chodzić dwa razy w tygodniu z pocztą, a chodzi raz w tygodniu, mimo iż jest płatnym z gminy. Nie koniec na tem. Poczta przechodzi przez rozmaite ręce, zanim dostanie się do rąk adresata. Gazety dostają się do rąk adresatów z przeszło tygodniowem opóźnieniem, a czasami giną. Odpowiednie władze powinny w to wglądnąć i usunąć ten anormalny stan.

Jeden za wielu.

List z Francji.

Z życia naszych wychodźców.

Dnia 8 września b. r. polskie Towarzystwo oświatowo-kulturalne urządziło zebranie wszystkich Polaków zamieszkałych w Chalons-sur-Marne. Na zebraniu tem wygłosił referat p. Szulc, starając się udowodnić, jakito dobrobyt panuje obecnie za rządów sanacyjnych w kraju i na wychodźtwie wśród Polaków. W czasie odczytu ten i ów krzywił się, nie dając wiary słowom referenta. Po skończeniu odczytu zabrał głos wychodźca z Wadowickiego, drobnorolny chłop **Andrzej Strojek**, który w krótkich wywodach, a w ciętych słowach zgromił referenta za przesadny optymizm, a sam wspomniał o bolączkach, które trapią wychodźctwo we Francji. W wywodach swych p. Strojek podnosił ważność przeprowadzenia reformy rolnej, by zatamować wychodźctwo z Polski i stworzyć warsztat pracy dla małorolnych. Następnie zaapelował do zebranych, by wstępowali do bezpartyjnej organizacji „Centralnego Komitetu Polaków“ we Francji, nawoływał do kultywowania polskiej mowy, wiary i religji, do czytania dobrych pism polskich, jak „Piasta“, wychodzącego w Krakowie i „Wiarusa Polskiego“, wychodzącego w Lille we Francji. Mowę p. Strojka przyjęli zebrani gromkimi oklaskami. Wkońcu zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucje, przedłożone przez p. Strojka, w których domagają się szybkiego wykonania reformy rolnej w kraju według programu P. S. L. „Piasta“, a na obczyźnie przyjścia wychodźtwu z pomocą w formie opieki kulturalno-oświatowej i t. d. Podniosło to zebranie zakończono hymnem „Boże, coś Polskę“.

P. Strojkowi składamy serdeczne podziękowanie za trudy, prosząc go, by nas tu częściej odwiedzał.

Jan Pawlik, Czesław Kowalik, Onufry Michałek, Leon Kaszubiak, Jan Zadora.

Jak uzyskać zniżkę podatkową przy podatku dochodowym.

Wielu rzemieślników nie zdaje sobie sprawy z tego, że nie wykorzystują w pełni przysług. im praw. O ile dochód płatnika nie przekracza sumy 7.200 zł. rocznie, wówczas przysługuje mu prawo domagania się zniżki taryfy podatkowej o dwa stopnie w odniesieniu do każdego z członków jego rodziny, pozostających na jego utrzymaniu. O ile dochód podatnika wynosi nie więcej niż 3.600 zł. rocznie, wówczas — nawet gdy nie posiada nikogo na utrzymaniu — płaci podatek niższy o 20 proc. od skali zasadniczej podatku dochodowego. Wypadki, osłabiające zdolność płatniczą podatnika, jak długotrwała choroba, katastrofa żywiołowa, zawieszenie wypłat i t. d., również są przez urzędy wymiaru podatków brane pod uwagę, należy o nich jednak, oczywiście, w odnośnem podaniu poinformować. Zeznania takie należy składać za pokwitowaniem na specjalnie sformułowanem podaniu, bądź też na otrzymanym w Urzędzie Skarbowym formularzu.

Piastowcy! Waszym moralnym obowiązkiem jest jednanie nam nowych czytelników i sympatyków.

Poradnik prawniczy.

Dr ANTONI ŁUCKI.

Jak należy sporządzać rozporządzenia ostatniej woli?

Rzecz tę wyjaśnią najlepiej następujące dwa przykłady:

1) Pozostawiam gospodarstwo dziesięciomorgowe w Bronowicach oraz wkładkę 15 000 złotych w Powiatowej Kasie Oszczędności w Krakowie. Na wypadek mojej śmierci ustanawiam moim dziedzicem syna mojego Macieja i jemu przeznaczam cały mój majątek z obowiązkiem wypłacenia mojej córce Józefie zapisu w kwocie 15.000 zł.

2) Pozostawiam majątek, który stanowi moje gospodarstwo w Bronowicach i 15.000 zł. w Powiatowej Kasie Oszczędności w Krakowie. Na wypadek mojej śmierci przeznaczam gospodarstwo moje w Bronowicach synowi mojemu Maciejowi, a wkładkę 15.000 złotych w Powiatowej Kasie Oszczędności w Krakowie przeznaczam córce mojej Józefie.

Treść obu tych rozporządzeń jest bardzo podobna i ostatecznie tak wedle jednego, jakoteż i drugiego i Maciej i Józefa to samo mają otrzymać. Jednak testamentem jest tylko pierwsze rozporządzenie, a drugie nie jest testamentem, a jest kodycylem.

Zdawaćby się więc mogło, że czy testament czy kodycyl, to na jedno wychodzi. Może być tak, ale może być i inaczej. Przypuśćmy, że spadkodawca pozostawia po sobie jakiś dług u sąsiada w kwocie np. 1.000 zł., o czem nie wspomina w rozporządzeniu ostatniej woli i ostatecznie wspominać nie musi. Co się stanie z tym długiem? kto ten dług zapłaci? W pierwszym wypadku zapłaci go dziedzic, t. j. Maciej, bo on obejmuje cały spadek, a Józefie przypada tylko zapis 15 tysięcy złotych. W drugim wypadku (przy kodycylu) Sąd przyzna spadek Maciejowi i Józefowi po połowie (o ile niema innych ustawowych spadkobierców) z uwzględnieniem kodycylu, to znaczy, że dostaną oni to co im spadkodawca przeznaczył, a więc Maciej gospodarstwo, a Józefa 15.000 zł., a dług 1.000 zł. będą musieli zapłacić oboje.

Z tego przykładu widzimy, że w drugim wypadku, t. j. kodycylu, może zachodzić wątpliwość, czy istotnie spadkodawca chciał nałożyć część swego długu na Józefę, czy też chciał jej przeznaczyć czysty zapis, a dług pozostawić do zapłaty Maciejowi. Aby uniknąć jakichkolwiek nieporozumień, lepiej jest sporządzać zawsze testamenty niż kodycyle i przez to zapobiec nieporozumieniom i możliwym sporom.

Zresztą rozporządzenie ostatniej woli jest równie ważnem tak wtedy, gdy jest testamentem, jak też i kodycylem. Tak pierwszy, jak i drugi będzie przez sąd uszanowany i wykonany, o ile tylko będzie odpowiadał ustawowym wymogom ważności. Co do formy zewnętrznej, wymaganej przez ustawę do ważności rozporządzeń ostatniej woli, to pomiędzy testamentem, a kodycylem niema żadnej różnicy. Do ważności obu tych rodzajów rozporządzeń ostatniej woli wymagane jest zachowanie tych samych formalności. Różnica pomiędzy testamentem a kodycylem polega jedynie w treści, ale nie we formie.

Jak to już wyżej wspomniano, zalecać należy sporządzanie przedewszystkiem testamentów. Najlepiej jest jednego spadkobiercę ustanowić dziedzicem i jemu przeznaczyć cały majątek z nałożeniem na niego obowiązku wydania ze spadku szczegółowo oznaczonych sum pieniężnych, czy innych oznaczonych przedmiotów, (ewentualnie części oznaczonych gruntu) osobom, które spadkodawca chce również obdarzyć.

Wyliczanie wszystkich poszczególnych części spadku i przeznaczanie ich poszczególnym osobom może często spowodować niedokładność, np. spadkodawca zapomni coś wyszczególnić (jak w podanych wyżej przykładach zapomniał spadkodawca o długu swoim), a wówczas mogą powstać pomiędzy obdarowanymi przez spadkodawcę nieporozumienia i niezadowolenia.

Wszelkim nieporozumieniom i sporom o majątek spadkowy może zapobiec spadkodawca przez sporządzenie dobrego testamentu.

Z tych przeto przyczyn lepiej jest sporządzać testamenty niż kodycyle. W dalszym ciągu przy omawianiu szczegółowych form rozporządzeń ostatniej woli będą przy podawaniu przykładów uwzględniane jedynie testamenty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Do naszych Czytelników w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu.

Z powodu wzrastającego ustawicznie ogromnego zainteresowania się szerokich mas ludowych naszym tygodnikiem w Małopolsce Wschodniej utworzyliśmy z dn. 20. września br.

we Lwowie, ul. Łozińskiego 6. telefon 244.

Oddział Ludowego Towarzystwa Wydawniczego „Piast“ w Krakowie.

Na czele Oddziału stoi tak znany i ceniony W. Ksiądz J. Panaś.

Zwracamy się do naszych Czytelników z Małopolski Wschodniej i Wołynia z prośbą, by we wszelkich sprawach tyczących się porad prawnych, gospodarczych i t. d. zwracali się wprost do naszego Oddziału we Lwowie.

Tam również można zamawiać do prenumeraty, komisowej sprzedaży nasz tygodnik.

Również zwracamy się do P. T. Firm — z Małopolski Wschodniej, które dawniej zamieszczały Swe ogłoszenia w przejętej przez tygodnik „Piast“ — „Sprawie Ludowej“ — by zamówienia Swe dla tygodnika „Piast“ zechcieli uskuteczniać wprost w naszym Oddziele we Lwowie.

Zwracamy się z apelem do wszystkich prezesów Zarządów powiatowych jak również naszych cennych korespondentów, aby wszelkie artykuły, sprawozdania z zebrań, notatki i korespondencje nadsyłali pod adresem: Oddział „Piasta“ Lwów, ul. Łozińskiego 6.

P. T. Biura dzienników i księgarnie — w Małopolsce Wschodniej — które dotychczas „Piasta“ nie pobierały prosimy — by zamówienia na nasz tygodnik zechciały kierować pod adresem naszego Oddziału we Lwowie.

Ludowe Towarzystwo Wydawnicze „Piast“.
Spółdz. zarejestr. z odpow. udział.

KRONIKA.

Październik.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.		Słońca Zachód godz. min.	
7 N.	Justyny P.	6	12	5	23
8 P.	Brygidy wdowa	6	13	5	21
9 W	Dyonizego M.	6	15	5	19
10 Ś.	Franciszka B.	6	17	5	16
11 C.	Placydy P.	6	18	5	14
12 P.	Maksymiljana	6	20	5	12
13 S.	Edwarda króla	6	22	5	10
14 N.	Kalista P.	6	24	5	9

300 KRZYŻY I FIGUR PADŁO OFIARĄ ZBRODNICZEJ AGITACJI „SELROBU“. Donoszą z Żółkwi, że w ciągu jednej nocy niewyśledzeni dotąd zbrodniarze zniszczyli figury i krzyże w liczbie ponad 300 na drogach pomiędzy Żółkwią i Kulikowem z jednej strony i między Żółkwią a Dzibulkami z drugiej. Bezbożnicy porozbijali młotami wszystkie kamienne, przydrożne figury, zaś krzyże drewniane przepiłowali u podstaw.

Zbrodniczy czyn jest dziełem agitatorów „Selrobu“, uwijających się w powiecie żółkiewskim. „Selrob“ jest ukraińską radykalną bolszewicką partją.

RÓWNOCZESNA ŚMIERĆ SYNA I MATKI. Onegdaj przed południem w Bydgoszczy ulicą Nasielsk przejeżdżał na motocyklu 20-letni Stanisław Sajtański, wioząc w przyczepce swą matkę. W pewnej chwili motocykl wpadł na drzewo i uległ rozbiciu. Sajtański i matka jego, padając na bruk, uderzyli głowami o kamień i ponieśli śmierć na miejscu.

KURSY DRAMATYCZNE. Związek Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie (ul. Mickiewicza 26) przystępuje do urządzenia 9-dniowych praktycznych kursów dramatycznych dla kierowników teatrów amatorskich, ludowych i szkolnych, w dwóch terminach: jesiennym (trzydniowym) i wiosennym (6-dniowym). Wykłady teoretyczne i praktyczne prowadzić będzie prof. Czesław Krzyżanowski ze Lwowa.

Jesienne trzydniowe kursy odbędą się w następującym porządku:
od 4 do 6 października w Tarnopolu;
od 9 do 11 października w Stanisławowie;
od 13 do 16 października we Lwowie;
od 18 do 20 października w Równem Woł.;
od 22 do 24 października w Kowlu;
od 26 do 28 października w Brześciu n./B.
od 5 do 7 listopada w Krośnie;
od 9 do 12 listopada w Nowym Sączu;
od 15 do 17 listopada w Krakowie;
od 19 do 21 listopada w Jędrzejowie;
od 26 do 28 listopada w Jarosławiu;
od 6 do 8 grudnia w Lublinie;
od 10 do 12 grudnia w Siedlcach.

Terminy kursów wiosennych podane będą osobno.

Liczba słuchaczów ograniczona. Opłata za cały kurs wynosi 15 zł., z których 5 zł. należy nadesłać do Związku T. Ch. L., z podaniem równocześnie swego dokładnego adresu, oraz nazwy miejscowości, w której kandydat pragnie uczestniczyć w kursie, a to celem przesłania zawiadomienia o przyjęciu.

Członkowie Teatrów i Chórów Ludowych (Włościańskich), należących do Związku, mogą ubiegać się o ulgi w opłacie.

AFERA POBOROWA W SANOKU. Pisaliśmy już o nadużyciach na tle uwalniania poborowych w Sanoku. W związku z tem, aresztowano 30 osób w tem szereg poważnych kupców oraz ich żon. Ponieważ władze przeprowadzały aresztowania w ciągu sądnego dnia żydowskiego, wśród żydów sanockich zapanowało olbrzymie wzburzenie przeciwko wywiadowcom policyjnym. Widocznie uważają, że żyd przestępca jest w święto nietykalny.

SAMOLOT RUNĄŁ NA DACH FABRYKI. W Łodzi, samolot L. O. P. P., rozrzucający ulotki propagandowe nad miastem, runął na fabrykę Wagnera. Mechanik Dobrzyński ciężko ranny, pilot Józefowicz mniej. Dach fabryki zniszczony.

CHCIAŁ PŁACIĆ KULAMI. Między porucznikiem St. a szoferem Kwiecińskim we Lwowie, wynikł spór, o należność za jazdę autem „taksówką“. Porucznik chciał zapłacić mniej, szofer zaś żądał zapłaty według licznika. Doprowadziło to do starć słownych, w trakcie których porucznik wyjął z kieszeni rewolwer i oddał cztery strzały do szofera. Szofer cudem uniknął śmierci. Porucznika ubezwładniono i przy pomocy policji zaprowadzono do Komisarjatu.

ZA FAŁSZERSTWO stuzłotówek, lwowski wydział śledczy przytrzymał kilku fałszerzy. Podrabiane banknoty fałszerze puszczali w obieg we Lwowie, Łodzi i Warszawie.

MŁODOCIANY MORDERCA. We wsi Niemurzyn koło Poznania, podczas zabawy, 15-letni wyrostek poranił swojego kolegę nożem. Napadnięty zmarł. Zbrodniczego wyrostka aresztowano.

KATASTROFA W KOPALNI. W Kopalni „Kleofas“ w Zagłębiu runął most łączący dwa filary chodnikowe na dwóch górników, z których jeden wyszedł z nieznaczną raną na nodze, a drugi (Piotr Orzeł) poniósł śmierć przez uduszenie.

OFIARY PIORUNA. W kolonji Horodyszcze w powiecie Chełmskim, piorun uderzył w dom rolnika Ragamana, zabijając jego żonę i matkę. Właściciel gospodarstwa przewieziony do szpitala walczy ze śmiercią. Piorun zniszczył gospodarstwo.

SPALIŁ SWÓJ DOM I POWIESIŁ SIĘ. Niejaki Pomorski, gospodarz w Dobrzyniu, z powodu złego pożycia ze swoją drugą żoną i pasierbami, podpalił swoje gospodarstwo, a później powiesił się w ogrodzie.

PRZEMYTNICTWO NA ZACHODNIEJ GRANICY. Na granicy polsko-czeskiej we wsi Wiśle, 34 przemytników zatrzymanych przez strażnika celnego Matysa, rzuciło się na niego, pobili go, poczem zbiegli. Dochodzenia w toku.

ŚNIEG W TATRACH. W nocy z niedzieli na poniedziałek, biel śnieżna pokryła szczyty gór.

DZIEWCZYNKA WYPADŁA Z POCIĄGU. Przed Przemyślem 4-letnia dziewczynka, nazwiskiem Dafar, wypadła z pociągu, doznając ciężkich obrażeń na całem ciele. Przyczyną tragicznego wypadku, brak dozoru ze strony rodziców.

BURZA WRZEŚNIOWA przeciągnęła nad powiatem wileńskim. Od uderzeń piorunów zapaliło się 18 gospodarstw. W czasie burzy padał grubo-ziarnisty grad.

WYKRYCIE BANDY SZPIEGOWSKIEJ. Władze wojskowe wespół z policją wykryły niebezpieczną organizację szpiegowską, działającą na kresach wschodnich na rzecz Sowietów. Do bandy należał Wiktor Jagiełłowicz, kapral z brygady kawalerji w Baranowiczach. Przyłapano go na gorącym uczyn-

ku wykradania planów mobilizacyjnych. Wyrokiem sądu wojskowego został skazany na rozstrzelanie. Wyrok wykonano. Reszta szpiegów oczekuje w więzieniu na wymiar sprawiedliwości.

WALKA POLICJI Z BANDYTAMI. W okolicy Sambora policja natknęła się w lasach na bandytów. Wynikněła formalna bitwa na rewolwery. Trzech bandytów schwytano.

BRAK PASZY. Główny urząd statystyczny obliczył, że tegoroczny zbiór siana z pierwszego pokosu jest niższy od zbioru średniego o 50 procent; zbiór koniczyny zaś jest niższy od średniego prawie o 40 procent.

W 300-LETNIĄ ROCZNICĘ. W dniu 8 września przypadała 300-letnia rocznica wykończenia i oddania do użytku wiernym słynnej na całą Polskę świątyni leżajskiej, należącej do zakonu OO. Bernardynów.

Uroczystość ta zgromadziła olbrzymie tłumy ludności z całej Polski. Z okazji tej rocznicy nadał Papież świątyni leżajskiej tytuł „bazyliki“.

WYROK ŚMIERCI NA BERBERYS A KARY NA WŁAŚCICIELI. Berberys jest chwastem rosnącym dziko na miedzach, przy drogach, w rowach, nad rzekami i brzegami lasów. Ponieważ niebezpieczna zaraza zbożowa tak zwana rdza kreskowa może się przenieść na zboże tylko z berberysu, na którym wyrasta, wydano rozporządzenie, nakazujące przymusowe tępienie tej rośliny. Właściciele gruntów, na których znajdzie się po ś maja 1929 roku berberys, skazywani będą w drodze administracyjnej, a jeśli nie wykonają w określonym terminie zniszczenia berberysu, dokonają tego na koszt właścicieli gruntów władze administracyjne.

Z pod nakazu niszczenia wyłączony jest jedynie berberys zwyczajny w ogrodach botanicznych i w głębi lasów, w odległości nie mniejszej niż 200 metrów do brzegu lasu i ozdobne gatunki odmiany tej rośliny w parkach.

PAŃSTWO ODPOWIADA ZA USZKODZENIA CIELESNE REZERWISTÓW PODCZAS ĆWICZEŃ. Najwyższy Sąd wydał doniosłe orzeczenie: Niejaki Wójcik, z zawodu ślusarz, podczas ćwiczeń wojskowych był ugodzony „ślepą kulą“ i utracił wskutek tego 25 procent zdolności do pracy.

Poszkodowany rezerwista wytoczył skargę cywilną do sądu o odszkodowanie od skarbu państwa i wygrał sprawę w pierwszej i drugiej instancji.

Prokuratorja generalna założyła odwołanie do Sądu Najwyższego w Warszawie. Motywy odwołania prokuratorji streszczały się w tem, że ćwiczenia w strzelaniu odbywały się w interesie kraju, w interesie wyższego dobra, któremu musi ustąpić dobro niższe — w tym wypadku dobro jednego człowieka.

Sąd Najwyższy jednak potwierdził wyrok sądów niższych instancyj i orzekł, że Państwo powinno ponosić odpowiedzialność za szkodę, wyrządzoną przez funkcjonarjusza państwowego obywatelowi.

Powyższe orzeczenie Sądu Najwyższe raz na zawsze reguluje sprawę odszkodowań pojedynczych obywateli, w duchu sprawiedliwości i słuszności.

KTO PONOSI KOSZTA PRZYMUSOWEGO DOSTAWIANIA POBOROWYCH? Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, w jaki sposób mają być pokrywane koszty przymusowego odstawiania uchylających się od powszechnego obowiązku służbowego.

Koszty związane ze stawieniem się przed komisją poborową i stawieniem się do zebrań, lub raportów kontrolnych, ponoszą z własnych funduszów obowiązani do stawienia się. Zasada ta obowiązuje nietylko przy dobrowolnem stawieniu się, lecz także w wypadkach przymusowego dostawiania wskutek uchylania się. Jeżeli uchylający się w chwili przytrzymania go nie może pokryć kosztów, ma je pokryć gmina jego pobytu z prawem ściągnięcia wyłożonej kwoty od uchylającego się.

Co do osób niezamożnych ma zastosowanie przepis artykułu 67 ustawy, według którego niezamożny ma być dostawiony na koszt gminy.

Uchylający się od czynnej służby wojskowej i od ćwiczeń wojskowych, powinni być dostawieni na ich własny koszt do właściwych terytorjalnie P. K. U. Przejazd z siedziby P. K. U. do formacji w której uchylający się ma odbyć czynną służbę, odbywa się na koszt skarbu państwa przy użyciu biletu, wydanego łącznie z kartą powołania.

W razie zniszczenia lub utraty karty powołania i biletu na przejazd, koszty przejazdu do formacji pokrywa uchylający się z własnych funduszów. — W wypadku jego niezamożności koszty przejazdu do formacji pokrywa zastępczo gmina miejsca pobytu z prawem ściągnięcia wyłożonych zastępczo przez gminę kwot, należność tę zwraca gminie skarb państwa z budżetu M. S. W., gdzie ustawa przewiduje, że zwrotne pokrywanie kosztów za osoby niezamożne przez gminy nie dotyczy uchylających się od czynnej służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych.

Z PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO. W dniu 14 b. m. ostatecznie przeniesione zostały wszystkie biura Państwowego Banku Rolnego do własnego gmachu przy ulicy Nowogródzkiej Nr 50. W gmachu tym mieszczą się obecnie zarówno Władze Naczelne Banku i wszystkie Wydziały Instytucji Centralnej, jak i biura Oddziału Głównego w Warszawie.

W związku z tem przeniesieniem Państwowy Bank Rolny prosi o zaznaczenie, że wszelka korespondencja dotycząca spraw Centrali Banku i Oddziału Głównego, winna być kierowana pod nowym adresem. (Arol).

PRZESTĘPSTWA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Według statystyki za miesiąc lipiec b. r. popełniono na terenie województwa krakowskiego następującą ilość przestępstw: zdrada główna 4, inne polityczne 11, bunt 1, inne przestępstwa przeciw władzy 68, szpiegostwo 1, dezercja 19, przemytnictwo 2, włóczęgostwo i żebranina 213, fałszerstwo pieniędzy 1, rabunek 7, morderstwo 5, dzieciobójstwo 6, zbrodnicze podpalenie 7, stręczenie do nierządu 1, przestępstwa na tle seksualnem 13, inne przestępstwa przeciw moralności 66, uszkodzenia cielesne 595, spędzenie płodu 15, porzucenie dzieci 5, handel żywym towarem 1, kradzież z włamaniami i inne 2823, oszustwa 427, wymuszenie 11, sprzeniewierzenia 60, lichwa 65, hazard karciany 7, przekroczenia sanitarno-administracyjne 1483, przekroczenia przepisów handlowo-administracyjnych 1282, zaginięcia osób 8, opilstwo 852, bigamja 1.

W tym samym czasie zaszło pożarów przypadkowych 128, samobójstw 24, nieszczęśliwych wypadków śmierci 52.

LICZBA KOMUNISTÓW. Według sprawozdania na szóstym kongresie Kominternu, który w ostatnich tygodniach obradował w Moskwie, siła liczebna komunistów w poszczególnych krajach przedstawia się następująco:

W Niemczech 124.729 członków, w Czechosłowacji 150 tysięcy, Francji 52.376, Szwecji 15.479, Ameryce 12.000, Anglji 9.000, Belgji 1.500, Holandji 1.400, Danji 1.400, Norwegji 8.000, Austrji 10.000, Szwajcarji 3.500, Jugosławji 3.000, Grecji 2.000, Kanadzie 5.000, Meksyku 1.000, Australji 500, Portugalji 70.

Razem w wymienionych krajach komuniści liczą około 400 tys. członków.

Iluż — zapyta czytelnik — komunistów posiada Polska? Na pytanie to nie możemy służyć odpowiedzią — korzystamy bowiem z „Robotnika“ (nr. 229), który tej liczby nie uwzględnia.

POBOROWYM WOLNO SIĘ ŻENIĆ!

W myśl ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, osoby, obowiązane do służby wojskowej (przed odbyciem służby w wojsku stałem lub uznaniem ich za niezdolnych do służby w wojsku stałem), mogły zawierać związki małżeńskie jedynie po otrzymaniu zezwolenia władzy wojskowej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia b. r., zmieniające niektóre przepisy powyższej ustawy, zniosło ten przepis i obecnie osoby podlegające powszechnemu obowiązkowi wojskowemu z wyjątkiem pełniących faktycznie czynną służbę wojskową, mogą zawierać związki małżeńskie bez zezwolenia władz. Do kategorji tej należą również poborowi zakwalifikowani, jako zdolni do czynnej służby wojskowej do czasu ich wcielenia do szeregów.

Jednakowoż w dalszym ciągu pozostał w mocy przepis, że zawarcie małżeństwa przed wstąpieniem do służby wojskowej lub w czasie jej trwania nie daje prawa do odroczenia powszechnego obowiązku wojskowego, ani jej skrócenia, ani też prawa do żadnych świadczeń ze skarbu państwa na rzecz rodziny z tytułu i w czasie trwania służby wojskowej.

ROZPORZĄDZENIE O TAJNYCH DONIESIENIACH. Ministerstwo Skarbu poleciło Izbom skarbowym wydać stosowne zarządzenia, aby funkcjonarjusze, którym powierzono przeprowadzenie dochodzeń karno-skarbowych na skutek tajnych doniesień, postępowali w swoich czynnościach urzędowych w ten sposób, by wykluczone było ujawnienie tajnego donosiciela, za wyjątkiem wypadku przewidzianego w par. 14 rozporz. z dnia 15 listopada 1926 r.

Tajne doniesienia powinny iść do kosza.

Z numerem obecnym cena pojedynczego egzemplarza „Piasta“ wynosić będzie

25 groszy.

Prenumerata kwartalna zł. 2·50,
„ półroczna „ 5·—,
„ roczna „ 10·—.

Ponieważ kwartał trzeci już się kończy, przeto jak najusilniej prosimy naszych Czytelników o odnowienie prenumeraty na IV. kwartał oraz o jednanie nam nowych Czytelników. Kto bowiem na czas nie wpłaci prenumeraty temu zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę.

Administracja.

Odpowiedzi Redakcji.

F. Kiepura: Jeżeli z Urzędu Pożyczek Państwowych nie otrzymał Pan żadnego pisma, to widocznie załączniki, jakie Pan przesłał, są wystarczające. Ze względu na wielką liczbę podań o wyższe przerachowanie pożyczek, nie należy spodziewać się, by podanie to było rychło załatwione. — **Stanisław Ziemski:** Po załatwieniu dam odpowiedź. — **Leon Kurowski:** Statut i Program wysłaliśmy. — **Karol Notz:** Odpowiedzieliśmy listownie w dniu 26 września 1928. — **Józef Bogusz:** W ustawie nie jest powiedziane, ile morgów stanowi przeszkodę, by inwalida nie mógł pobierać zaopatrzenia. Miarodajną rzeczą jest tutaj deklaracja. Jest tam rubryka: „Czy inwalida posiada majątek i jaki, oraz jaki majątek posiada żona i dzieci, podać wysokość dochodów w stosunku rocznym i miesięcznym“. Tę część deklaracji potwierdza Zwierzchność gminna i Władza skarbowa. Na skutek tej „deklaracji“ — (między innemi), Izba skarbowa wymierza rentę. — **Józef Kołaciak:** Adres brzmi: Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie, ul. Legjonów 1. Co do drugiej informacji, to należy nam napisać, gdzie ten pułk był stacjonowany przed wojną — to odpowiemy na zapytanie. — **Leopold Pokorny,** Buchcice: Proszę napisać wyraźnie imię i nazwisko kobiety starającej się o rentę; miejsce zamieszkania; gdzie wnosiła podanie i jakie przedłożyła załączniki. — **Jan Rembilas:** Prenumerata zapłacona do końca roku. — **Piotr Kumorek:** Asygnaty i obligacje, które Pan nabył za walutę pełnowartościową, będą przeliczone według kursu tych walut na giełdzie warszawskiej w dniu wpłaty i przerachowane według skali, według której Urząd państwowych pożyczek przelicza obligacje dawne na obligacje złotowe. — **Franciszek Gacek:** Na kupno inwentarza Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek. Odnieść się listownie o potrzebne druki pod adresem: Państw. Bank Rolny, Oddział w Krakowie, Plac Szczepański 8. — **„Zainteresowany“:** Za 200 k. z roku 1919 z czerwca należy się 34 zł. Pieniądze te należy zwrócić solidarnie. — **Rozalja Szumlańska, Tomasz Sikora:** Odpowiedź wysłano listem. — **Ludwik Michowczak:** Za informacje dziękujemy. Poseł Werszler mieszka stale w Myślenicach. Adres: Poseł Werszler Ludwik, Myślenice. — **Michał Burnat:** Należy czekać. W Urzędzie pożyczek tyle podań, że niewiadomo, kiedy to wszystko załatwią. W zeszłym roku informowali, że za sześć, siedem miesięcy załatwią wszystko. Termin ten minął, a ludzie narzekają, że nie mogą doczekać się nowych obligacyj. Odszkodowania wojenne nie będą wypłacane. Papiery na wszelki wypadek zachować. — Spłatu żądać 348 zł., a procent według umowy, względnie testamentu.

Józef Hałat w Roczynach, **Wojciech Kopytko** w Lewniowej, **Katarzyna Pałka** w Biadolinach, **Józef Smoleń** z Grabna Nr 58, **Mieczysław Michalski** z Tymowy: Po otrzymaniu odpowiedzi z Izby Skarbowej zamieścimy ową w „Piaście“. — **Franciszek Niżnik** w Lubieniu: Otrzymaliśmy i wydrukowaliśmy już wcześniejsze sprawozdanie z wiecu w Lubieniu, dlatego z przysłanego przez Pana nie możemy skorzystać. — **Ludwik D.:** „Modlitwę“ wydrukowaliśmy, „Sad“ nadawałby się raczej do pisma dla młodzieży; prosimy o inne. — **Karol Notz w Brzozowie:** Przepowiednie pójdą; sieć szkolna zanadto lakoniczna, wymagałaby dla laików komentarza. — **P. Kliejanowi** w Szczepanowie: Wiersz nadesłany ma rymy kalwaryjskie i kulawe, ale sens dobry, dlatego umieszczamy go w „Odpowiedziach od Redakcji“:

Karjerowicz.

Z dawien dawna, już od malca
Głąbińskiego bałwochwalca,
Cześć dla niego wyssał z palca,
Gdy zobaczył chłopa chama
Różnych przekleństw pełna gama
Wyrzucała gęba sama;
Gdy zaczęły rządzić Piasty
Wnet do chłopskiej przystał kasty,
Służąc chłopom dla omasty;
Głąbińskiego wciąż endeczy
I przeszłości swojej przeczy,
Tylko chłopa ma swej pieczy.
Po majowym znów przewrocie
Wciąż sanuje w czoła pocie
I Piastowców tarza w błocie.
Do karjery droga gładka,
Tylko wielbić codzień dziadka,
Chętnie wlazłby mu do . . . . .
Choć go łaski w górę wwiodły
I zuchwale go rozbodły,
Mówią o nim zwykle — podły.

O kokluszu.

Koklusz jest chorobą zakaźną, wywołaną przez prątek Bordet-Gengou, znajdujący się w wielkiej ilości w plwocinie. Przez drobne kropelki plwociny, wypryśnięte podczas kaszlu, mogą zarazić się tylko bezpośrednio otaczające osoby — zakażenie pośrednie przez przedmioty zdarza się rzadko. Dzieci są specjalnie wrażliwe na zakażenie.

W ciągu pierwszych tygodni kokluszu występują objawy kataru nosa i uporczywy kaszel. Stopniowo przemienia się kaszel w napady, które dojść mogą do kilkudziesięciu na dobę i są częstsze i silniejsze w nocy. Często towarzyszą atakowi wymioty. U dzieci młodszych, zwłaszcza krzywiczych, tłustych i przekarmionych, występują nawet drgawki konwulsyjne.

W następnych tygodniach napady kaszlu stają się coraz rzadsze, dziecko nabiera sił i apetytu. Choroba trwa zwykle około 6 tygodni.

Przy kokluszu należy baczną uwagę zwracać na wszelkie podniesienia ciepłoty i pogorszenia wyglądu i stanu ogólnego i uważać je jako zwiastuny powikłań, które wymagają natychmiastowego zwrócenia się do lekarza. Dzieci poniżej 3 lat zapadają często przy kokluszu na ciężkie zapalenia płuc i oskrzeli.

Z tego widzimy, że koklusz jest chorobą, której lekceważyć nie można.

Z ogólnych wskazań, polecanych w kokluszu, najważniejszem jest, żeby dziecku oszczędzić wszelkiego drażnienia dróg oddechowych i umożliwić mu przebywanie w czystem powietrzu, wolnem od kurzu i dymu. W dnie pogodne dzieci mogą odbywać niewielkie przechadzki, lub werandować, niezależnie od pory roku. Niektórzy lekarze zalecają w poszczególnych przypadkach nawet spanie przy oknach otwartych.

Ważną rzeczą jest w ciągu choroby dbać o dobre odżywianie dziecka.

Nie są wskazane jednak pokarmy ostre, mogące pobudzić wrażliwą błonę śluzową gardzieli i wywołać atak kaszlu. Przy wymiotach daje się posiłki w niewielkiej ilości i wkrótce po wymiotach.

Wobec wielkiej zaraźliwości kokluszu jest rzeczą trudną uchować tak dziecko, żeby wogóle go nie przechodziło; trzeba jednak dołożyć wszelkich starań, żeby je uchronić od tej choroby w ciągu pierwszych trzech lat życia, gdyż wtedy jest koklusz najbardziej niebezpieczny.

W czasie choroby dobrze jest do naczynia z plwociną i wymiocinami dolewać 3 proc. lyzolu.

W czasie choroby unikać należy przedewszystkiem drażnienia dziecka i nie okazywać mu zbytniego przejmowania się jego stanem.

Wesoły kącik.

PRZYNAJMNIEJ TYLE.

— Czemu Pan tak utyska?
— Bo mam ciasne buty.
— Niech pan da je rozbić.
— Szkoda, bo mam z nich przyjemność.
— A to jaką?
— W domu żona zła, dzieci jeszcze gorsze, więc przynajmniej mam przyjemność, gdy zdejmuję buty.

*

Lokaj trzepie surdut pana i znajduje guldena.
— Wziąć go? — mruknął do siebie.
— Nie! — odpowiedział sam sobie — zostaw go w kieszeni surduta i zostań uczciwym człowiekiem.
Wsunął guldena z powrotem, ale po chwili zaczął znowu monologować:
— Janie! za swoją uczciwość zasługujesz na nagrodę!
Wyjął guldena, a na jego miejsce włożył koronę.

Popierajcie „Piasta".

Słomę długą, czystą, żytnią do krycia dachów, żyto do siewu, owies
Słomę długą, na sieczkę, siano i słomę prasowaną.
Ziemniaki, dostarcza wagonowo po najtańszych cenach i najdogodniejszych warunkach zapłaty. 671

Feliks Mirkowski
Poznań, Ratajczaka 31.

Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

ICHTIOMENTOL

do nacierania.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtiomentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego Ichtiomentolu
LABORATORJUM APTEKI
SZYMONA EDELMANA
W SAMBORZE, NR. 14.

Wysyła się pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości albo za zaliczką: 5 flakonów z opł. pocztą i opakowaniem za 13 zł — 10 flakonów z opł. pocztą i opakow. za 24 zł — 25 flak. z opł. pocztą i opak. za 51 zł.

Nagrodzone na Jubileuszowej Wystawie Ogrodniczej w Poznaniu w roku 1926., najwyższą nagrodą
Dyplomem Uznania Minist. Rolnictwa.

SZKÓŁKI DRZEW OWOCOWYCH

odmian handlowych i
RÓŻ 786 (-)

WITOLDA KLENIEWSKIEGO
„LEMSZCZYZNA -- SZCZEKARKOW“.

Polecają wyborowe drzewka i krzewy owocowe, róże w najpiękniejszych odmianach, oraz dziczki po cenach przystępnych. — Cenniki wysyła się na żądanie.
Biuro Sprzedaży: Warszawa, Boduena Nr. 2. Telefon 219-89.



Ignacy Cypres
Kraków, ul. Szewska L. 18 P.
wysyła: Mandoliny włoskie po 25 do 28 zł. — Skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł. Harmonje 1-rzęd., wied. mod., 35 zł., 2-rzęd., wied. mod. 80 zł. Niklowy „Gre Roskopf“ patent z łańcuszkiem 13 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł Klarnet 8 klap. 38 zł., 10 klap. 45 zł.
Cennik ilustrowany zegarów i instru. mentów muzyczn. darmo i opłatnie.
704 26 0

MASZYNY DO SZYCIA
gwarantowanej pierwszorzędnej jakości, dające przepiękny ścieg i wytworny haft.
Reprezentacja fabryczna **Edmund Szylit i Ska**
Warszawa, Długa 50, I podwórze, I piętro.
Ilustrowany katalog, prospekty i cenniki na żądanie. — Najprzystępniejsze ceny.
766 (1-4)

PŁÓTNA

lniane i bawełniane, na wszelkie bielizny, chusteczki ręczniki, ścierki. chodniki bardzo trwałe cajgi-struks, szewioty, kamgarny i t. p. lepsze wyroby tkackie, poleca: JÓZEF JÓRASZ PRZEMYSŁ TKACKI, KORCZYNA powiat Krosno. (Na próbki i druki, nadesłać 1—2 zł. znaczkami). Napisać z których tkanin próbki potrzebne. (Zamawiający towar, otrzyma premję w dodatku). 76-4

„POPĘD“
Fabryka lin transmisyjnych, budowlanych, gurtów i szpagatu
JOZEF WAŁKOWINSKI i SYN
Kraków — Dębniki. 355

Perlmuttera ultramaryna
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami.
Biura Fabryki Ch. Perlmutter, Lwów, Słoneczna 26
Wszędzie do nabycia. 697 25 0

GOSPODARZE!



Znana najstarsza światowa firma
„AMERYKAN“ New York
oddała nam zastępstwo na całą Polskę jej świetnych maszyn które haftują, cerują, mereżkują, endlują gufrują, pikują, tamborują, szyją w stecz i wprzód, przez co nadają się do każdego rzemiosła!
Ceny naszych maszyn są: nożna z pudełkiem w bardzo pięknym i trwałym wykonaniu zł. 280, taka sama salonowa, czyli kryta do środka, gabinetowa zł. 340, krawiecka duża nadzwyczaj silna, szyje skórę i grube sukno równie dobrze cena zł. 560.

Do każdej maszyny dołączamy należne przybory zupełnie bezpłatnie.

Oferowane powyżej maszyny są przedwojennego dobrego gatunku nieco droższe od innych, ale zato znacznie lepsze! Za każdą maszynę udzielamy pełną wieloletnią pisemną gwarancję. Prowincja może się do nas zwracać z pełnym zaufaniem jako do ścisłej fachowej i sumiennej firmy. Na prowincję wysyłamy maszyny po otrzymaniu zadatku zł. 20 resztę przy odbiorze na stacji. Opakowanie i dostawa do koleji zupełnie bezpłatnie. Maszyny „Amerykan“ sprzedajemy tylko za gotówkę.

DOM WYSYŁKOWY MASZYN do SZYCIA
Kraków, Zwierzyniecka 6.

Angielski meterjał ubraniowy
„KARO“
za 3 metry 17-cie zł. 85 gr.



Na listowne zamówienie wysyłamy 3 m znanego materjału ubraniowego „Karo“ na całe męskie ubranie we wszystkich kolorach za zł. 17 gr. 85.
Ten sam towar w gatunku B. za 3 m 21.75 zł. Gat. C 25.50 zł. Gat. D 29.60 zł. Wysyłamy również wełury na palta męskie w cenie zł. 90,50 za 2½ m. w dowolnych kolorach gatunek B. — Zł. 23·50, gatunek C. — Zł. 25·75, gatunek D. — Zł 29—.
Zadatku nie potrzeba. Płaci się przy odbiorze. Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący.
Bez ryzyka! Jeśli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. **Bez ryzyka!** Dokładne zamówienia adresować:
„POLSKA TKALNIA“, Warszawa,
ul. Nalewki L. 25 p 793 (1-2)

Parcela 11-sto morgowa, pszennej ziemi, naprzeciwko stacji kolejowej, stykająca się z torem kolejowym, w powiecie Mieleckim na dogodnych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia do administracji pod „Mielec“. 719

Największa w Polsce Fabryka Ultramaryny
Ch. Pelmuttera, Lwów, Słoneczna 26,
zawiadamia niniejszem, że powierzyła wyłączne zastępstwo swoich wyrobów dla wszystkich kółek rolniczych w Polsce. **Związkowi** ekonomicznemu Spółdzielni Kółek rolniczych w Krakowie, i uprasza o skierowanie wszelkich zleceń do powyższego związku. 712

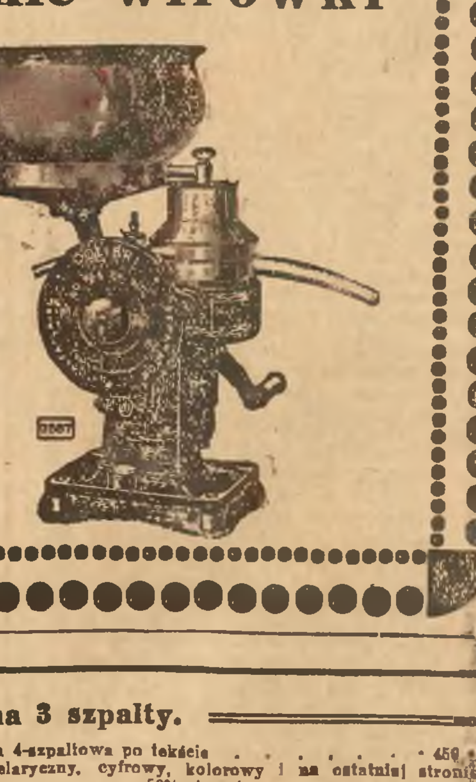
„ELITA“ Związek Spółdzielczy Małop. Hodowców Nasion
Lwów, Kopernika 20. — Tel. 8-61.
jako wyłączne zastępstwo najwybitn. Hodowli nasion w Małopolsce
POLECA; do siewów jesiennych nasiona zbóż oryginalnych krajowych i zagranicznych, jakoteż odsiewy tychże po cenach bezkonkurencyjnych
737
Prospekt na żądanie.

Kupię dom nadający się na sklep z gruntem lub bez. Sprzedający zgłosi się pod adres: Dnman Michał, Rajcza poczta w miejscu — Małopolska. 721

USUWA RADYKALNIE
PRZEPUKLINĘ
najzastarzalszą i najniebezpieczniejszą u pań, panów i dzieci po osobistem jawieniu się pod dozorem wybitnego lekarza-specjalisty, bandażami nowego, opatentowanego wynalazku swego i prof. dra Raskai a. Na żądanie prospekty darmo.
M. TILLEMANN
specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży
Kraków, ul. Szlak 39. 637

Najlepsze w świecie oryginalne szwedzkie wirówki

„ALFA-LAVAL“ są niedoścignione pod względem trwałości mechanizmu, prostoty budowy i dokładności odtłuszczania.



1.300 najwyższych nagród i odznaczeń.

30-letnia piśmienna gwarancja używalności.

Na wystawie Rolniczo-Przemysłowej przy I-ych Targach Północnych w Wilnie dn. 18/8 — 19/9 1928 r. otrzymaliśmy
Wielki Medal Złoty
— za wirówki „ALFA—LAVAL“ i inne maszyny mleczarskie. —

Kompletne instalacje mleczarń ręcznych, parowych, paroturbinowych itp.

DŁUGOTERMINOWY KREDYT.

Żądajcie katalogu wirówek i maszyn mleczarskich! 481 (1—0)

Towarzystwo ALFA—LAVAL, Sp. z o. o.
Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 60. — Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna 9.
Zastępcy we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . . 1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . 3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście 450
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm 30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 800 zł	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm . . 60 gr	Cała strona tytułowa . . . . 800 zł	

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze; Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Eugenjusz Bielenin. Druk. „Głos Narodu“, Kraków, pod zarz. R. Ferka.